

DZIENNIK LWÓW RODOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 11,800 Mk.,
z dostawą do domu 12,500 Mk., na
prowiniejl 12,500 Mk., za granicą
16,000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza
na całym obszarze Polski.

500 Mk.

Redakcja i Administracja
Lwów, Sykatuska 1. 21.
Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPOŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Chjeno-Piast pod pręgierzem krytyki.

Przewrót w Bułgarii.

Po długim fermencie, jaki Bułgaria przeżywała pod despotycznymi rządami chłopskiej partji Stambulijskiego, terroryzowana ludność miast przy pomocy wojska dokonała zamachu stanu. Wprawdzie niedawno odbyły się w Bułgarii wybory do sejmu (sobrania), który dały przywódcy chłopskiemu Stambulijskiemu bezwzględna większość, nic to jednak nie pomogło, siła wzburzenia przeciw jego rządom była tak potężna, że zmiotła go w kilku godzinach.

Dodać należy, że Stambulijski przyjeżdżał do Polski i tu gorąco przyjaźnił się z Witosem, że w Bułgarii ludność wiejska stanowi 90 proc. całej ludności.

Rządy Stambulijskiego, to był okres dyktatury chłopskiej, coś jakby chłopski bolszewizm. W myśl ideologii swego stronnictwa, głoszącej, że miasta są właściwie niepotrzebne, i że ideałem społeczeństwa jest takie, w którym wszyscy obywatele będą małorolnymi wieśniakami, poobsadzał Stambulijski wszystkie urzędy chłopami, i to przeważnie młodzieżą wiejską, z pośród której im kto był teższym agitatorom Stambolijskiego, tem wyższe otrzymywał stanowisko. Dawnych urzędników Stambolijski napędził z posad, a wybitniejszych zamknął do więzienia. Nawet burmistrzami i wiceburmistrzami Sofji (stolicy o stołtyśczej ludności) oraz wszystkich innych miast zamianował chłopów sprowadzonych z odległych wsi. Ogromną ilość inteligencji bułgarskiej, większą część profesorów uniwersytetu — zamknięto w kryminalach.

Ale nie tylko inteligencję zepchnął Stambulijski do roli pariasów, dąwił również ruch robotniczy przesładowaniami bezwzględniemi. Gnębił wogóle wszystko, co miejskie.

Ta terrorystyczna dyktatura, jakkolwiek oparta na możliwie jak najszerszej podstawie demokratycznej, nie dała się jednakże utrzymać na stałe. Pozornie zdawało się, że spoczywa ona na niewzruszonej podwalinie. Ostatnie wybory do Sobrania dały Stambulijskiemu większość 203 mandatów chłopskich na 5 mandatów bloku stronnictw burżuazyjnych i 17 mandatów komunistycznych.

Mimo tej przyniętającej większości Stambulijski nie zdołał się utrzymać. Jego terror skłonił wszystkie stronnice w burżuazyjne bez względu na orientację polityczne, do utworzenia wspomnianego bloku narodowego i zawarcia sojuszu z socjalistami i komunistami. Rozpoczęło się solidarne dążenie wszystkich elementów miejskich do zrzucenia wspólnego jarzma. Przyłączył się do tej roboty podziemnej jeszcze jeden czynnik i to ze względu na konieczność działania rewolucyjnego najważniejszy, mianowicie armja. Albowiem Stambulijski pousuwał wszystkich wyższych oficerów i w ich miejsce na kierujące stanowiska armji zamianował swoich agitatorów chłopskich. Wywołało to wrzenie w kompusie oficerskim i pchnęło go do współdziałania z akcją rewolucyjną.

Zamach stanu obalił Stambulijskiego i dał władzę w ręce nowemu rządowi, złożonemu z przedstawicieli miast.

Okazało się, że sama większość liczebna nie wystarcza rządowi do utrzymania się w nowo-

czesnem państwie: nie może jedna warstwa, chociażby liczebnie przeważająca, bezkarnie dusić wszystkie inne warstwy, nie może zapomocą dyktatury rządzić resztą społeczeństwa. Demokracja rzeczywista polega nie tylko na cyfrze, lecz także na porozumieniu z mniejszościami społecznymi; bez tego staje się tyranja.

„Błogosławieństwo“ rządów Chjeno-Piasta.

Dolar = 74 500 mk. — Zawrotny wzrost drożyzny.

WARSZAWA. 12. czerwca. (tel. wł.) Dzięki „umiejętnym“ zarządzeniom rządu, na dzisiejszej giełdzie nastąpiła dalsza silna zwyżka obcych walut. Dolar z 72.500 podskoczył na 74.500 mk. Od objęcia rządów przez Chjeno-Piasta, dolar podniósł się o 22.000 punktów.

Na czarnej giełdzie warszawskiej notowano dzisiaj 77.000 mk.

WARSZAWA. 12. czerwca. (tel. wł.) Cena chleba podskoczyła tu znacznie. Cukru wogóle brak. Materiały odzieżowe i bielizniane idą w górę z zawrotną szybkością. Ceny rosą z dnia na dzień. Różnica w ciągu 1 dnia wynosi 3000 — 3.000 mk. na metr.

Tajemniczy urlop p. Witosa.

Nie chce się pokazać bez krawatki królowi rumuńskiemu.

WARSZAWA. 12. czerwca. (tel. wł.) „Przeгляд wieczorny“ donosi — jak twierdzi — z kół bliskich Witosa, że zamierza on wyjechać na urlop.

WARSZAWA. 12. czerwca. (tel. wł.) Dzisiejszy „Robotnik“ pisze pod tytułem: „Witos już się zineczył, zresztą nie chce się przedstawić królowi rumuńskiemu bez krawatki a krawatki włożyć nie chce, bo brak krawatki uważa za jedyną pozostałość z swojej demokracji“ — co następuje:

Dowiadujemy się, że około 20. b. m. p. Wi-

tos wyjeżdża na kilkudniowy urlop wypoczynkowy. P. Witos za Epować będzie c. Głabiński Wyjazd Witosa jest nieco tajemniczy; nie przypuszczamy bowiem, aby tygodniowe premjerstwo mogło go tak bardzo zmęczyć. Czyżby urlop ten miał związek z projektowanem przybyciem rumuńskiej pary królewskiej? Widać, że chjena chce, by dostojnych gości witał dostojniejszy od p. Witosa — pan Głabiński. Ciekawe to zresztą będzie powitanie, skoro p. Głabińskiego na dworze c. k. Apostolskiej Mości Franciszka Józefa nie nauczono mówić po francusku.

Projekt ustawy o rozbudowie miast.

WARSZAWA. 12. czerwca. (Pat.) Na posiedzeniu komi si robót publicznych poseł Hausner referował projekt ustawy o rozbudowie miast. Projekt złożony był 9 miesięcy temu. Po obszerniej dyskusji uchwalono rezolucję posła Silbersteina wzywającą rząd, aby natychmiast przystąpił do wykonania ustawy o rozbudowie miast i wydał niezwłocznie rozporządzenie, wykonawcze, a raz aby do dni 8-miu przedłożył ka-

powiedzianą nowelę do ustawy z dnia 25. września 1923 r. o rozbudowie miast. Następnie przyjęto rezolucję posła Hausnera, wedle której komisja robót publicznych stwierdza, że ustawa o rozbudowie miast jest celowa i jedynie prowadzi do rozwiązania kwestji mieszkaniowej. Komisja stwierdza ścisłą łączność tej ustawy z ustawą o ochronie lokatorów. Obie ustawy sięgają do jednego źródła.

Stambolijski rozpoczyna wojnę domową?

GRAC. 12. czerwca. (Pat.) „Tagespost“ donosi z Belgradu, że wedle relacji z Bułgarii, w wielu miejscowościach dąszo tam do gwałtownych starć między wojskiem rządowym a chłopami. Stambolijski rozporządza ma armja chłopską, dobrze uzbrojoną, liczącą około 50 tysięcy ludzi.

BELGRAD. 12. czerwca. (Pat.) „Tribuna“ donosi, że chłopci bułgarscy w liczbie około 20

tys. prawdopodobnie pod wodzą Stambolijskiego, walczą w pobliżu Połkowa, na północ od linii kolejowej Istiman — Sofja, z wojskami rewolucyjnymi. Stambolijski rozporządza wojskiem, w skład którego wchodzi również artylerja. Według doniesień bułgarskiej straży granicznej, Stambolijski miał być wczoraj aresztowany.

POD MASKĄ PRZYJAŹNI

senzac. dramat amer. Dziś
w 6 akt. W gł. roli
urocza Hedda Nova. **Chimera.**

Druzgocąca ocena rządzącej większości.

Prowizorium budżetowe za II. kwartał przyjęte.

WARSZAWA. 12. czerwca. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu bez rozprawy uchwalono w trzecim czytaniu drugie dodatkowe prowizorium budżetowe za I. kwartał 1923. Przystąpiono do obrad nad prowizorium budżetowym za II. kwartał.

P. Czapiński oświadcza, że jego stronnictwo nie ma zaufania do obecnego rządu i dlatego będzie głosowało przeciw prowizorium. Dalej zaznaczył mowca, że powody wyluszczył już p. Moraczewski, a on je przyjmuje. Jeżeli idzie o realne interesy Polski, to przedewszystkiem widzimy, że na naszej granicy wschodniej nie jest wszystko w porządku. Mowca poddał następnie krytykę politykę zagraniczną obecnego rządu. W dziedzinie polityki wewnętrznej zwraca uwagę, że reforma rolna, która stanowiła próbę stronnictwa p. Witosa nie weszła w życie. Co do armji, to mowca, jakkolwiek w zasadzie jej przeciwny, ze względu jednak na sąsiada ze wschodu, zgadza się na utrzymanie jej całej, ale musi ona służyć wyłącznie dla celów obrony narodowej, nie zaś dla ochrony interesów klasowych. Wielką zasługą Piłsudskiego było właśnie dźwignięcie armji na wyżynę, przez postawienie jej poza partjami. Wysoce niebezpieczną jest zdaniem mowcy zależność od hierarchji Kościoła. Niepokojącym jest też projekt przekazania szkół władzom administracyjnym. Przechodząc do sprawy mniejszości narodowych podkreśla mowca, że trzeba stwierdzić, iż pomijając już względy sprawiedliwości Polska nie może pozwolić sobie na luksus polityki eksterminacyjnej. Porozumienie musi być osiągnięte. Mowca zaznacza, że nawiązuje się flirt endecji z p. Grünbaumem, będący dowodem wspólności interesów endeka polskiego i endeka żydowskiego. W końcu dowodzi mowca, że wszędzie przebiega niechęć do demokracji. Idzie o obalenie demokracji. Taki jest interes posiadających, ale inny jest interes mas pracujących. Pan Witosa staje się pomocnikiem w akcji obalenia demokracji w Polsce. Mowca nie ma zaufania do jego rządów.

P. Miedziński zaznacza na wstępie, że dwa tygodnie rządów p. Witosa potwierdziły już żywe obawy w sposób niebywały dla żadnego z dotychczasowych rządów. Rząd ten otoczył szczególną opieką prasę opozycyjną. Przed kilku dniami skonfiskowano we Lwowie afisz z zapowiedzią numeru „Kurjera Lwowskiego“ z artykułem o ruchu faszystowskim w Polsce, a więc wtedy, kiedy artykuł jeszcze się nie ukazał. Nawiązując do artykułu w „Polsce Zbrojnej“ który omawiał w sposób bardzo delikatny sprawę armji, a za który redaktor został ukarany odwachem, zaznacza mowca, że natomiast artykuł jaki się ukazał w dwa dni później, a w którym p. Zamorski godzi w honor armji w sposób niebywały, nie spotkał się z wystąpieniem rządu. (p. Dubanowicz: Wojsko nie potrzebuje takich obrońców jak pan). P. Miedziński: Wojsko jest wzburzone. P. Dubanowicz: Kto panu dał mandat przemawiania w sprawie wojska. P. Rudnicki: Podburza armję (wielka wrzawa). P. Miedziński: Jestem zawodowym oficerem (przerwywania na prawicy).

Marszałek: Zwracam uwagę, że p. Miedziński jest posłem. Omawianie spraw armji w takim nastroju jest rzeczą niewskazaną. Wobec tego upraszam o zachowanie spokoju (głośne okrzyki na prawicy: wstyd). Wrzawa na prawicy i lewicy).

Marszałek: Zwróciłem się z apelem do całej Izby i prosiłbym o zachowanie spokoju, by mowca w sprawie tak delikatnej mógł przemawiać spokojnie.

P. Miedziński: Ja osobiście traktuję rzecz spokojnie. (Głosy na prawicy: cynicznie). Taki fakt, jak ustąpienie Piłsudskiego, musiał oczywiście wzbudzić niepokój wśród wielu obywateli

(głosy na prawicy: Legionistów i Peowiaków). Autorem słynnego artykułu w Polskę Zbrojnej nie był Peowiak ani Legionista, lecz oficer sztabu generalnego, jednej z armji zaborczych, a człowiekiem, który za ten artykuł obecnie siedzi na odwachu, jest nie Legionista ani Peowiak, lecz były oficer armji rosyjskiej. A więc znowu upraszczanie panowie sprawę, mówiąc, że to akcja Peowiaków i Legionistów. Gdy sięgniemy pamięcią do r. 1919 i porównamy te czasy ze stanem dzisiejszym korpusu oficerskiego, musimy stwierdzić, że w kierunku stworzenia jednolitości w armji i zatarcia różnic pochodzenia oficerów, zrobiono wielki krok naprzód. Niezależnie od tego, kim był wódz naczelny w wojnie ostatniej, musi się stwierdzić, że jest wódzem zwycięskim, a takiego człowieka każde państwo własne otacza czcią i uznaniem, choć to czasem było contre coeur niektórym. On wygrał wojnę, i to w takich warunkach, kiedy równocześnie trzeba było prowadzić wojnę i tworzyć armję.

Mowca zakończył oświadczeniem że do rządu zaufania mieć nie może. Przemówienie posła było przerywane silnymi okrzykami protestacyjnymi.

P. Chądzyński (NPR.) uważa, że prowizorium budżetowe, jest koniecznością państwową. Dlatego partja jego głosowała za nim za rządów Sikorskiego i będzie głosować za obecnym, wo-

góle niezależnie od rządu. Nie mamy zamiaru potępiać faktu, że powstała większość parlamentarna.

P. Sanoja, dowodzi, że ze wszystkich dobrodziejstw pomocy i olbrzymich kredytów korzystali zawsze tylko warstwy posiadające, a ciężary spadały na chłopów, urzędników i robotników. Prawica składała zawsze winę za te ciężary na lewicę, ale dziś nikt temu nie wierzy. Następnie zapowiada, że będzie głosował przeciw prowizorium budżetowemu.

P. Szabo konstatuje, że nie słyszał ani jednego poważnego zarzutu przeciw obecnemu rządowi, i oświadcza, że najpierw należy oczekiwać na czyny tego rządu, a potem dopiero wydać sąd o nim.

P. Grünbaum nawiązując do przemówienia p. Czapińskiego stwierdza, że dla tego posła żydzi nie stanowią mniejszości narodowej, a o sprawie żydowskiej mówi w ten sposób, że prawie oskarża prawicę o to, że nie uprawia antysemitycznej polityki. (Okrzyki na ławach PPS.) Panowie i p. Diamand uprawiają politykę antysemityczną pod hasłem lewicy.

Dyskusję przerwano.
Prowizorium przyjęte w trzecim czytaniu większością głosów.

Następne posiedzenie we czwartek, o godz. 16. Na porządku dziennym między innymi nagłość wniosku klubu Z. L. N., Chł. Z. J. i t. d. w sprawie napadu na p. Strońskiego oraz wniosek koła żydowskiego w sprawie gospodarki walutowej ministra skarbu.

Marsz. oświadczył, że posiedzenie czwartkowe będzie nadzwyczajne, zaś posiedzenie zwyczajne odbędzie się w piątek. Na posiedzeniu piątkowym, o godz. 12.30, odbędzie się odsłonięcie tablicy pamiątkowej ś. p. prezydenta Narutowicza.

Z komisji sejmowych.

WARSZAWA. 12. czerwca. (Pat.) Na posiedzeniu sejmowej komisji rolnej dokonano wyboru prezydium. Przewodniczącym wybrany został poseł Kowaleczuk (Piast), zastępcą poseł Staniszki, sekretarzem poseł Zółtowski.

Na posiedzeniu komisji oświatowej ukończono drugie czytanie ustawy o uposażeniu emerytalnym nauczycieli, którzy pracowali w czasie zaboru. Na piątkowym posiedzeniu przystąpiła komisja do trzeciego czytania tej ustawy.

Na posiedzeniu komisji zagranicznej, dokonano wyboru prezydium. Przewodniczącym wybrany został poseł Jan Dębski (Piast), zastępcą poseł Kozicki, sekretarzem poseł Kosmowska.

Na posiedzeniu komisji merskiej, wybrano przewodniczącym posła Kryńskiego (ZLN), zastępcą posła Adama Chądzyńskiego, sekretarzem posła Niedzielskiego.

Posiedzenie komisji prawniczej, na którym miała być rozpatrywana ustawa o ochronie lokatorów nie doszła do skutku z powodu nieobecności posła Seydy.

WYROK NA FAŁSZERZY MAREK POLSKICH.

WIEN, 12. 6. (Pat.) W procesie o fałszowanie marek polskich zapadł wczoraj wieczorem wyrok. Morica Lismana i Józefa Silbersteina skazano na 4 lata więzienia, Abrahamowicza na 3 lata ciężkiego więzienia i wydalenie z granic Austrii, Teodora Koeltza i Domańskiego uwolniono.

NAPAD NA GUBERNATORA PALESTYNY.

LONDYN, 12. 6. (Pat.) Wolff. „Daily Mail“ donosi z Jerozolimy: Oddział żandarmerji angielskiej, który towarzyszył sir H. Samuelowi w jego podróży do Palestyny północnej, a który znajdował się w drodze powrotnej, dostał się w pobliżu granicy syryjskiej w zasadzkę. Trzech żandarmerów zabiło, a dwóch raniło. Napastnikami byli prawdopodobnie rozbojnicy beduińscy ze Syrii albo Transjordanji. W kołach urzędowych panuje zaniepokojenie o wysokiego komisarza, który obecnie koczuje pod gołębem.

TYSIĄCKROTNE PODWYŻSZENIE GRZYWIEN.

(A. W.) Postępująca wciąż dewaluacja znaków pieniężnych obniżyła z czasem wysokość grzywien, przewidzianych w ustawach karnych. Łagodząc je niejako wbrew warunkom ustawowym. Wobec tego Rada ministrów na ostatnim posiedzeniu uchwaliła rozporządzenie w sprawie podwyższenia grzywien, przewidzianych w obowiązującej w b. zaborze austriackim ustawie karnej skarbowej. Na mocy tego rozporządzenia wszelkie grzywiny dotyczące podatków od spożycia, zużycia i produkcji ustanowione w koronach, rozumieć należy w markach. Sprostowane w ten sposób co do waluty grzywiny, podwyższone zostają tysiackrotnie.

SPISEK NA ŻYCIE PREMERA SERBSKIEGO.

BUKARESZT, 12. 6. (AW). Wedle doniesień z Belgradu, tamtejszej policji udało się wpaść na trop spiskowców, którzy 5 bm. planowali zamordowanie belgradzkiego premiera Pasicza.

Fascynujący dramat, pełny nastroju i głębokiej treści, według słynnej powieści Roberta Hughes'a w 7 aktach

TRAGEDJA SERCA MATCZYNNEGO

Amerykańska artystka MARY ALDEN w głównej roli.

w KOPERNIKU (początek o godzinie 5 tej)

w MARYSIENCE (początek o godzinie 5:30)

Magistrat lwowski nie dotrzymuje umowy.

Groźba strejku pracowników gminnych.

Prezydium miasta zawarło we wrześniu ub. r. ostatnią umowę ze Związkiem pracowników gm. w której zobowiązało się wypłacać tym wszystkim prac. te same podwyżki płac, jakie rząd daje kolejarzom, stworzyć fundusz emerytalny i przyznać cały szereg świadczeń.

Na spełnienie tych wszystkich zobowiązań czekali ci pracownicy cierpliwie do tej pory, ale zarządowi miasta nie śpieszy się. Sprawa funduszu pensyjnego spoczywa gdzieś w depozycie pogrzebowym, odmówiono wypłaty zapomóg, jakie otrzymali kolejarze, od dwóch lat wisi gdzieś sprawa burów, odmawia się urlopów odpoczynkowych w wymiarze umową przewidzianym, co więcej wyrzuca się z pracy starszych robotników, aby ich z powrotem przyjąć na gorszych warunkach.

To bezwzględne postępowanie gminy wywołało zrozumiłe rozgoryczenie wśród pracowników. Zarząd Związku wniósł do gminy odpowiedni memoriał, a nie otrzymawszy odpowiedzi, zwołał na wczoraj zgromadzenie publiczne.

Obrady zagał tow. Hoffman, który omówił postulaty przedstawione prezydium miasta. Wywiązała się obszerna dyskusja, w której mówcy napiętnowali postępowanie zarządu miasta, przedstawiając nędzne położenie pracowników.

Przemawiali tow. Drobut, Nycz, Kiszko, Mizior, Dudycz, Sawka, Laskowski, nadto sekr. tow. Słotowski, Fröhlich i imieniem klubu radnych socjalistycznych tow. Szzyrek, który podniósł, jak bezwstydne musi być postępowanie zarządu miasta, skoro trzeba zwoływać publiczne zgromadzenia, a może chwycić się strejków, aby go zmusić do dotrzymania umowy. Ponieważ gmina nie spełniła swego obowiązku wobec emerytów, pracownicy elektrowni musieli się opodatkować, aby tym, którzy dla miasta sterali siły, nie pozwolić zginąć z głodu. Robotnicy ci składają wspaniałe dowody swej troski o los swych starych towarzyszy pracy, tylko gmina uchyla się od tego kardynalnego obowiązku. Mówca zapewnił, że radni socjalistyczni spełnią swój obowiązek.

Uchwalono rezolucję, piętnującą wiarołomstwo zarządu miasta i polecającą prezydium Związku wniesienie do magistratu 48-godz. ultimatum. „Odmowa gminy znajdzie nas na posterunku” — brzmi końcowy ustęp rezolucji — „chwycimy się wszystkich środków, aby żądania wynikające z podpisanej przez miasto umowy zrealizować”.

Teraz ma głos zarząd miasta

Podwyższenie podatku od nafty i benzyny.

(AW). Na mocy rozporządzenia rady ministrów z dnia 24 maja o podwyższeniu podatku od zużycia olejów mineralnych na obszarze Rzpltej, minister skarbu nałożył dodatkowy podatek od zużycia: na benzynę w wysokości 55.000 mp. od 100 kg., na naftę 25.000 od 100 kg. Dodatkowemu opodatkowaniu nie podlegają:

- 1) zapasy oleju mineralnego do 100 kg. włącznie;
- 2) wszelkie zapasy oleju mineralnego, znajdu-

jące się w rafineriach nafty, jakoteż 3) zapasy tego oleju zwolnione od podatku od zużycia, o ile są używane na cele, przewidziane w odnośnym rozporządzeniu właściwej władzy skarbowej.

Zwolniona od podatku nafta do orki motorowej, używana jednak obecnie na inny cel, np. do oświetlania, podlega podatkowi w całej wysokości, t. j. w kwocie 40.000 mp. od 100 kg.

Rewolucja w Bułgarii.

JUGOSŁAWIA ZANIEPOKOJONA.

BELGRAD, 12. 6. (Pat.). W związku z obecną sytuacją król Aleksander powrócił do Belgradu. Minister spraw zagr. Ninčić na posiedzeniu parlamentu oświadczył, że Jugosławia nie mogłaby pozostać obojętną, gdyby chciano na-

ruszyć postanowienia traktatu w Neuilly. Dalej zaznaczył minister, że w zamachu brał udział Teodor Aleksandroff, szef organizacji macedońskiej, zaznaczając, że fakt ten dowodzi, iż sprawcami zamachu są ci sami ludzie, którzy organizowali bandy wkraczające do Serbji południowej.

Z Zagłębia Ruhry.

LUDNOŚĆ TERENÓW OKUPOWANYCH ZA DALSZYM OPOREM.

KARLSRUHE, 12. czerwca. (Pat.) Podczas przyjęcia u prezydenta Badenji, kanclerz Cuno oświadczył: W czasie podróży mojej do Monasteru, Elberfeldu i Heidelbergu zapewniły mnie uroczystie wszystkie warstwy ludności terenów okupowanych, że ludność tamt. będzie prowadziła do końca walkę, którą podjęła z własnej inicjatywy. Zepewniono mi, że ludność robotnicza bierze na siebie całą odpowiedzialność za opór przeciw okupantom. Ludność ta nie chce nie słyszeć o koncesjach i kompromisach. W dalszym ciągu wskazał kanclerz na to, że rząd Rzeszy czyni wszystko aby zmniejszyć cierpie-

nia ludności walczącej na terenie Zagłębia Ruhry.

ESSEN, 12. 6. (AW). Wedle wiadomości z Lünen wysadzono tam w powietrze most. Dało to powód władzom francuskim do ogłoszenia stanu oblężenia w całym mieście. Prócz tego obsadzono gminę Horstmar i kopalnię Preussen I. i II. Zarówno gmina jak i kopalnie leżą na nieokupowanym dotychczas terytorjum.

DORTMUND, 12. 6. (AW). W związku z zamordowaniem dwu francuskich oficerów ogłoszono tu stan oblężenia oraz wzmocniono załogę francuską. Ostatniej nocy zaarrestowano zastępcę prezydenta policji niemieckiej i zastępcę burmistrza.

STREJK GENERALNY NA ŚLASKU OPOLSKIM

KATOWICE, 12. czerwca (Pat) Położenie strejkowe na Śląsku opolskim pogarsza się. W niedzielę rano odbył się kongres robotniczych Rad zawodowych oraz kongres komunistycznych

przedstawicieli robotników. Na tym kongresie uchwalono strejk generalny na całym Śląsku opolskim. Przeciw strejkowi wypowiedziały się organizacje zawodowe, które wydały odezwę wzywającą strajkujących do podjęcia pracy.

Nowy szef sztabu gen.

WARSZAWA, 12. czerwca. (AW) Dzienniki zamieszczają dane biograficzne nowego szefa sztabu gen. Stanisława Hallera. Urodz. 1872 pod Krakowem, studjował politechnikę lwowską, poczem skończył szkołę wojenną sztabu generalnego w Wiedniu z egzaminem na majora sztabu gen. Specjalnie poświęcał się studjom artyleryjskim i złożył w tej dziedzinie szereg egzaminów. Do służby polskiej wstąpił w r. 1918, jako szef DOG Kraków. Od stycznia 1920 mianowany generałem, pełnił zastępczo funkcje szefa sztabu i uzyskał w tym czasie stopień gen. dywiz. W r. 1920 dowodzi specjalną grupą przeciw Budeniemu. Odznaczony krzyżem „Virtuti Militari II i V kl.” „Krzyżem Walecznych” i „Polonia Restituta” III kl. Romanderstwem Legji Honorowej i angielskim orderem św. Michała i Jerzego.

POPYT NA BONY ZŁOTE.

WARSZAWA, 12. czerwca. (Pat) Pisma donoszą: Popyt na bony (złote wzrasta z dniem każdym. W jednym głównym urzędzie P. K. K. P. dnia 7 bm. zakupiono bonów za 324.580 złotych, dnia 8 bm. za 815.991 złotych, dnia 9 bm. 960.969 złotych. A więc w ciągu trzech dni ilość sprzedanych bonów złotych wzrosła trzykrotnie. Również zaznacza się popyt na bony złote w oddziałach prowincjonalnych P. K. K. P. i kasach skarbowych.

KONKURS NA ZŁOTY POLSKI.

WARSZAWA, 12. czerwca (Pat) „Kurjer Północny” podaje: wczoraj został rozstrzygnięty konkurs ogłoszony na złoty polski. Pierwszą nagrodę w kwocie 4.000.000 otrzymał prof. N. Kotarbiński. Drugą w kwocie 3.000.000 marek, artysta rzeźbiarz M. Lubelski. Jury złożone z przedstawicieli sfer artystycznych i rządowych uznało, iż mimo wysokich zalet artystycznych nagrodzonych projektów nie nadają się one do wykonania i dlatego zaproponowano ogłoszenie drugiego konkursu.

PROJEKT USTAWY O SPÓLKACH Z OGR. POREKĄ.

WARSZAWA, 12. 6. (Pat.). Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji przemysłowo-handlowej rozpatrywano projekt ustawy o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością. Ukończono drugie czytanie. Między innymi przyjęto wniosek p. Wiślickiego (Koło Żydowskie), aby przy rejestracji członków spółki nie obowiązywało wskazanie narodowości, lecz jedynie przynależność państwowa.

DELEGACJA MIĘDZYNARODOWA ZW. ZAWODOWYCH W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 12. czerwca. (Pat) Jak donosiliśmy, w poniedziałek przybyła do Warszawy delegacja międzynarodowego Związku górników którego siedzibą jest Londyn aby odbyć posiedzenie egzekutywy w Warszawie. Delegacja chce się głównie zaznajomić ze stosunkami politycznymi jak też z ruchem robotniczym i klasowym robotników. Jest to pierwsza wycieczka związków robotniczych zachodniej Europy do niepodległej Polski. Delegacja złożyła wczoraj wizytę w klubie socjalistycznym w sejmie.

SPRAWA STROŃSKI—RADOMSKI

WARSZAWA, 12. czerwca. (AW). „Kurjer Czerw.” donosi, że sprawa por. Radomskiego będzie rozpatrywana w najbliższym czasie przez oficerski trybunał honorowy.

WARSZAWA, 12. 6. (tel. wł.). W związku z aferą p. Strońskiego dowiadujemy się, że porucznik Radomski wczoraj opuścił odwach przy komendzie miasta, gdzie miał siedzieć 25 dni. Sprawa została skierowana na normalną drogę postępowania honorowego.

WARSZAWA, 12. 6. (AW). Komisja administracyjna uchwałała jednomyślnie rezolucję potępiającą napady na posłów i senatorów w związku z wykonywaniem przez nich mandatów poselskich i wezwwała rząd, by winnych pociągnąć do surowej odpowiedzialności.

Nowiny z dnia.

Lwów, 13 czerwca

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

Środa o 7:30 „Trubadur”.
Czwartek o 7:30 „Popas króla Jegomości”.
Piątek o g. 7:30 „Hugenoci”. opera.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Środa o 7:30 „Świderek”.
Czwartek 7:30 „Świderek”.
Piątek o g. 7:30 „Świderek”.

REPERTUAR TEATRU NOWOSCI, ul. Słoneczna:

Środa o 7:30 „Frasquita”.
Czwartek 7:30 „Królowa Tanga”.
Piątek o g. 7:30 „Królowa Tanga”.

Teatr liter.-artyst. „BAGATELA”, Rejtana 3.

Od 31 maja 1923 r. Część I.: „Nieoczekiwany gość”, farsa pióra Bebe. Część solowa: B. Bronowski, M. Mirski, B. Kamiński, La Bohème. Część III. „Falszywe konto”, farsa, opracował Bebe. Początek o godz. 8:30 wiecz.

TEATR ZYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Środa o g. 7:30 „Zazdrość”.
Czwartek o g. 7:30 „Ten, którego biją po twarzy”.

REKTOREM UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO na r. 1923/24 został wybrany prof. filologii dr. Jan Łoś.

ZAKŁAD WYCHOWAWCZO - NAUKOWY R. GOLDFARBOWEJ, ul. Dąbcańskiej (Cytadela 9), przyjmuje wpisy na rok 1923/24 do szkoły 4-ro kl. powszechnej codziennie od godz. 11—1 popoł. Egzamina wstępne 18. i 19 czerwca.

„FLET ZACZAROWANY” W TEATRZE WIELKIM. Bawi obecnie we Lwowie znakomity inscenizator operowy i reżyser p. Maksymilian Moris z Berlina. Przez długie lata był współpracownikiem Gregora i Nikyscha — z pierwszym założył i prowadził „Komische Oper” w Berlinie; z drugim pracował w „Covent-garden” w Londynie. Przez 7 lat był reżyserem opery w Dreźnie, gdzie po raz pierwszy wystawił „Manru” Paderewskiego, zjednując ogromny sukces polskiemu muzykowi. Obecnie w podróży artystycznej do Rumunii, zatrzymał się p. Moris we Lwowie, uproszony przez kierownika szkoły operowej prof. Flam-Plomińskiego, któremu podczas jego bytności w Berlinie przyrzekł objąć reżyserję „Fletu zaczarowanego” Mozarta w teatrze wielkim. Kierownictwo świątowej sławy reżysera niewątpliwie uświetni tę i tak ze wszechmiar interesującą premierę.

ŚRODOWY WYSTĘP GRUSZCZYŃSKIEGO I RENEY PFIFFER W „TRUBADURZE” spotkał się z dużym zainteresowaniem muzykalnych sfer naszego miasta. Znakomitego śpiewaka w tej partii nie słyszano jeszcze we Lwowie, a jak wiadomo, Gruszczyński w niej celuje. Resztę biletów sprzedają dziś jeszcze kasy teatralne.

„KRÓLOWA TANGA”. Nowa ta operetka, która w Wiedniu nie schodziła z afisza przez szereg miesięcy, u nas ma wszelkie szanse utrzymania się przez długi czas na repertuarze, tem bardziej, że wystawiana będzie wzorowo, nad czem czuwa reżyser Tatrzański. Premiera w czwartek w Teatrze Nowości.

„SWIDEREK” w Teatrze Małym coraz więcej zdobywa sobie sympatji. Przemiana ta sztuka Nicodemego jest istotnie rozrywką i odpoczynkiem dla nerwów, a grana jest u nas wyśmienicie.

„NAUKOWY KURS SPÓŁDZIELCZY” który miał się odbyć staraniem Naukowego Instytutu Spółdzielczego, we Lwowie w czasie od 18—28 czerwca b. r. został z powodu nieprzewidzianych przeszkód odroczony do drugiej połowy września br. Nowy termin wspomnianego kursu zostanie w swoim czasie w dziennikach ogłoszony.

KURATORJUM OKRĘGU SZKOLN. LWOWSKIEGO wzywa ponownie PP. nauczycieli i nauczycielki szkół wszelkiej kategorii, którzy otrzymali zaproszenie do wzięcia udziału w doświadczeniach kursach wakacyjnych dla nauczycieli szkół powszechnych w charakterze prelegentów, by natychmiast, o ile tego dotąd nie uczynili, przestali swe oświadczenie, czy za-

mierzają objąć obowiązki prelegentów w czasie nadchodzących ferij głównych.

POD UWAGĘ POBOROWYCH. Według powziętych wiadomości zgłaszają się do poboru z rocznika 1902 poborowi bez należytych dokumentów.

Zwraca się przeto uwagę interesowanych, ściśle stosowali się do ogłoszeń wydanych w tej sprawie i bez potrzebnych dokumentów przed komisją nie stawali. Każdy z interesowanych winien nadto mieć przy sobie stwierdzenie tożsamości osoby.

Poborowi nie jawiący się przed Komisją we właściwym terminie pociągający będą do surowej odpowiedzialności.

O ZAMIATANIE I SKRAPIANIE ULIC. Jeden z mieszkańców naszego miasta nadsyła nam następujące skargi:

„Azjatyckie porządki, jakie panują w naszym mieście, muszą każdego, choćby najbardziej cierpliwego mieszkańca wyprowadzić z równowagi. Wbrew przepisom higieny, zmiatanie ulic odbywa się bez poprzedniego skrapiania wody, i to w godzinie, w której setki urzędników i dziatwy szkolnej spieszy do swych zajęć. Główne ulice, jak Sapiehy, Kopernika powinny być już o godz. 6-ej zmiatane, jak wszędzie w miastach o europejskiej kulturze, ale u nas — pożałujcie Boże! — pod względem czystości i porządków, cofnięci jesteśmy do rzędu zapadłych prowincji, a przecież mieszkańcy, którzy płacą tak wysokie podatki wodociągowe mają prawo żądać od miasta, by ich zdrowotność, w pierwszej linii, miało na względzie — od czegoż jest urząd zdrowia, jeśli pozwala tysiącom pracowników, dławić się kurzem i połykać bakcyle, wskutek czego mnożą się, w przerażający sposób choroby płuc i krtani? Na nic się nie przyda zakładanie sanatorjów, jeżeli w pierwszej linii, nie usunie się przyczyny zła, i rozwoju chorób. Apelujemy więc do odnośnych władz, by wydały potrzebne zarządzenie — licząc się z przepisami higieny, obowiązującymi w cywilizowanym państwie.

POLICJA „PRZEWIDZIAŁA” ŚMIERĆ ŻOŁNIERZA NA CYTADELI. Komisarz policji Stecki dnia 19 maja b. r. zawiadomił miejski komisarjat, iż na Cytadeli zwisa urwisko wskutek podebrania piasku, grożące każdej chwili zasypaniem kogokolwiek, niebezpieczne tem bardziej, ponieważ gromady dzieci lubiały się bawić w tem miejscu. Magistrat, znany ze swego „pośpiechu” w załatwianiu spraw, nie zarządził w tej sprawie. Następnym tego zaniedbania był wypadek śmiertelnego zasypania żołnierza, jak to podawaliśmy.

WALĄCIE SIĘ RUDERY. Wywiadowca Nowak doniósł policji, iż stojąca w podwórzu realności przy ul. Sykstuskiej 10 duża szopa grozi zawaleniem. Rudere tę za wygórowaną sumę zakupił P. K. O.

POSZUKIWAŁ I ŻYŁ TYLKO WSRÓD SWYCH RODAKÓW. Z początkiem maja b. r. Paweł Hartel wraz ze swym bratem Teodorem w browarze przy ul. Kleparowskiej poszukiwał swych czeskich rodaków, przyczem natknął na Fr. Barila i Karola Hrycaka. Hartel przedstawił się jako „hrabia”, inżynier i właściciel dóbr na Ukrainie i zgodził wymienionych za ekonomów 50 swych majątków za zapłatą milion mk. miesięcznie i 50 morgów pola dla ich użytku. Obaj zaangażowani wymówili posady w browarze i sami wystarali się o paszporty na wyjazd do bolszewji, gdyż Hartel rzekomo nie mógł im tego skutecznie. „Hrabia” ów tymczasem na krótki czas pożyczył od obu 900.000 mp., zaś od innego rodaka Jana Witkowskiego 1000 kor. czeskich, za które poręczyli Bartel i Hrycak, przyczem Bartel jako zastaw dał swój złoty zegarek Witkowskiemu. Hartel zamieszkał ze swym bratem u innego swego rodaka Karola Kocondreka, który mu skredytował 800.000 mp. za mieszkanie i wikt. Ostatecznie wszyscy razem zorientowali się że padli ofiarą oszustów, przeto na wniesioną skargę policja aresztowała obu Hartlów. Okazało się, iż nie byli to wcale hrabiowie, lecz szukający lekkiego chleba osobnicy. Aresztowanych odstawia policja do sądu.

SAMOBÓJSTWO Z POWODU NIEULECZALNEJ CHOROBY. Ewa Białostocka, lat 62, zam.

w Podhorcach koło Lwowa, wskutek nieuleczalnej choroby raka na twarzy popełniła onegdaj samobójstwo przez powieszenie.

PODPALENIA. Iwan Rjaber zbiegł ze służby od Semena Babca, gospodarza ze wsi Michniów, pow. samborskiego. Onegdaj podpalił on zabudowania Babca, które spłonęły wraz z sąsiednimi zabudowaniami brata poszkodowanego, Iwana. Szkoda wynosi 100 milionów mp. Aresztowany Rjaber zeznał, iż popełnił to z zemsty za złe obchodzenie się z nim w służbie i zatrzymanie zapłaty. — W Bałajach, pow. lubaczowskiego, wskutek podpalenia spłonęły zabudowania Iwana Klosa, wyrządzając szkodę 20 milionów marek.

SZUKA ROZRYWEK. 23-letnia Emulja Koredowicz z Podhajec, opuściła dom rodzicielski i zbiegła w świat szeroki. Stroskani rodzice przybyli do Lwowa, aby poszukiwać zbiegłej. Tu dowiedzieli się od Karoliny Mańko, zamieszkałej przy ul. Dąbrowskiego 1, że Emulja spacerowała w towarzystwie „szpakowatego” mężczyzny. Panna tego również odszukano, jest nim Maciej Bourdon. Jednakowoż na ślad „zaginionej” nie natrafiono. Wobec tego zawiadomiono o całej tej sprawie policję. Dziś już rozpoczęła się wzmożona obława za panną Emulją, która najmańdrzej postąpi, gdy sama wróci do domu.

POMNIK SIENKIEWICZA W ZBARAŻU. Jak donoszą, grono obywateli miasta Zbaraża powzięło inicjatywę postawienia pomnika Henrykowi Sienkiewiczowi.

— NA FUNDUSZ PRAS. „DZIENNIKA LUD.” złożył Zw. Zaw. prac. gastronomicznych mkp. 1,200.000.

Dalsze datki na ten cel przyjmuje administracja „Dziennika Ludowego”, Sykstuska 21/II.

Katastrofalny spadek marki polskiej i wzrost drożyzny.

Prawica, nim zdobyła rządy, całą winę drożyzny i wahań kursu marki polskiej zwała na rządy rzekomo lewicowe, twierdząc, że sfery posiadające, kapitałisci tak w kraju, jakoteż za granicą, oraz właściciele dóbr, nie mają zaufania do poprzednich rządów, tem samem nisko cenili wartość marki polskiej. W czasie wyborów obiecywali oni potaniecie artykułów spożywczych i towarów, oraz wysoki kurs marki.

Tymczasem widzimy objaw wprost przeciwny. Od czasu objęcia rządów przez prawicę marka polska katastrofalnie poczęła tracić na wartości tak w kraju jakoteż za granicą; równocześnie poczęła rósć drożyzna do norm bolszewickich. Paskarze i spekulanci, ci sami, co głosowali na 8-kę, obecnie gwałtownie poczęli podnosić ceny towarów i wiktualjów, skupując przytem masowo obce waluty, obniżając tem samem wartość marki polskiej.

Wynika z tego, iż te właśnie sfery, które reprezentują prawicę i z których ona wyszedł obecny rząd, intensywnie pracują nad zniżką kursu marki polskiej i wprowadzeniem drożyzny w kraju. Z tych objawów sądzićby należało, iż spekulanci, kapitałisci i paskarze nawet do nowego, własnego rządu nie mają zaufania.

DOLAR PŁACONO WCZORAJ 77.500 MAREK.

Wczoraj na giełdzie w Zurychu marka polska spadła na 0'0087. Markę niem. płacono tam 0'0060, zaś kor. austr. 0'0078¼. Na giełdach w Polsce obce waluty w dalszym ciągu wzrosły na wartości. W wolnym obrocie płacono wieczorem dolary 77.500 mp., złote 10 koron 350.000, 10 rubli 450.000 mp. Na giełdzie oficjalnej notowano w południe: dolary 72.750—73.750, dol. kanad. 71.000, dynary 800, ft. szterl. 342.000, fr. belg. 4100, fr. franc. 4675, fr. szwajc. 12.900, kor. austr. 1'05, kor. czeskie 2200, kor. węg. 14'00, leje rum. 350—380, liry 3400, marka niem. 0'92—0'98 mp.

Akcje przemysłowe płacono: Chodorów 161 tys. mp., Cmielów 64, Gafota 20, Oikos 120, Parowozy 125, Pezet 187.500, Polska Nafta 27, Pol. tow. bud. 28, Rakszawa 122, Siersza elektr. 24, Siersza gór. 240, Tespe 248, Zieleniewski 370 tys. marek.

Przeciw rządowi reakcji.

KRAKÓW, 12. czerwca.

W niedzielę, przed południem odbyło się w sali Sokoła w Krakowie wielkie zgromadzenie ludowe zwołane przez miejscową Radę Robotniczą PPS., w sprawie sytuacji politycznej w państwie. Sala nie mogła pomieścić napływających tłumów, część więc publiczności musiała pozostać na polu. Zagaił obrady tow. Hoffman. Do prezydium wybrano tow. Hoffmana i Gazurę, sekretarzował tow. M. Porczak. Jako referent zabrał głos tow. dr. Marek

Wobec rządu reakcyjnego i nowej w Polsce sytuacji politycznej, przedewszystkiem robotnicy mają obowiązek z otwartą stanąć krytyką! Albowiem dzięki ciężkim ofiarom i poświęceniu się robotników, powstało odrodzone państwo polskie, u którego kolebki nie stał nikt inny — tylko klasa robotnicza. W chwili powojennego chaosu, gdy niewierząca jeszcze w Polskę, zatrwożona burżuazja milczała — ster rządów objęła klasa robotnicza, a rząd ludowy Moraczewskiego, wśród najcięższych warunków utrzymał Rzeczpospolitą!

Gdy wszelkie próby opanowania rządów przez skrajną reakcję zawiodły, zjednoczona w chęci reakcja, postanowiła zdobyć większość mandatów przy wyborach do sejmu prawodawczego, by następnie dojść do władzy. Wybory stały się widownią niesłychanego oszustwa.

Ale to jeszcze nie umożliwiło jej dojście do władzy. Nastąpiły akty terroru, zamach na Zgromadzenie narodowe i zamordowanie pierwszego prezydenta państwa, wkońcu bomby podkładane w Dąbrowie, Krakowie i Warszawie, miały utorować drogę reakcji do władzy.

ZDRADA WITOSA.

Wreszcie dzięki zdradzie piastowców chjena objęła władzę. Jak mało wybredni są piastowcy to dowodzi fakt następujący: W czasie wyborów odezwy piastowców piętnowały endeckich jako „prostych zbójów i bandytów“, „czyhających na prawa ludu“. Gazety bowiem endeckie, jak „Gazeta Warsz.“ nazywały ich „łódziejami, głupcami i egoistami“. I z tymi oszczercami chłop polski zawarł piastowcy sojusz przeciw ludowi i demokracji wymierzony!

Umowa Witosy z chjeną, jest zamachem na demokrację i reformy społeczne. Witos — chjena chce utrzymać system kurjalny, (nierówność prawa wyborczego) do samorządu gminnego, ośmi 8-godzinny dzień pracy, przez wprowadzenie przymusowego rozjemstwa, obalić wolność strajku, zagwarantowaną konstytucją! (okrzyki oburzenia). Projekt dąży, by za pomocą ustawy uchwalonej przez większość reakcyjną, narzucić robotnikowi jednostronne kapitalistyczne warunki! (Okrzyki: niedopuszczamy do tego).

Skutki objęcia władzy przez reakcję witosową chjenską okazały się dla państwa nie-szczęśliwe. Rządy te są likwidacją autorytetu i wpływu państwa zagranicą. Polska zawarła szereg umów z zagranicą. Najwybitniejsi ludzie którzy umowy te zawierali i gwarantowali, ustąpili. To nie budzi zaufania zagranic. Toteż drożyzna szaleje, spadek waluty i wyzysk czynią życie robotnika i inteligenta coraz cięższym.

Oto skutki rządów chjeny - Witosy.

Rząd ten wszystkimi legalnymi środkami usunąć należy z widowni życia politycznego! Energię należy przeprowadzić walkę ze wszelkimi pseudo-robotniczymi partjami, szerzącymi anarchję i ciemnotę. Lud pracujący skupić się musi pod czerwonym sztandarem! Jesteśmy braćmi robotników całego świata i wylamy zjednoczenie socjalizmu w Hamburgu. (Okłaski).

W dyskusji przemawiał poseł Sanojca (Wyzwolenie), poddając druzgocącej krytyce postępowanie Witosy.

Miliony chłopów nświadamiają sobie, że „Piast“ chce zaprowadzić ich w służbę wrogów ludu. Toteż klub Witosy maleje i zamiast 93 w pierwszym sejmie — ma dziś 56 posłów. Zanik klubu Piasta będzie postępował, gdyż biedny chłop w służbę witosowo-chjenskiej reakcji nie pójdzie.

Na wniosek referenta tow. dr. Marka przyjęto jednomyślnie następującą rezolucję:

Reakcja kapitalistyczno- kmięco- Obszarnicza na podstawie paktu, zawartego między temi ugrupowaniami, postanowiła odebrać klasie robotniczej wszystkie dotychczasowe zdobycze demokratyczne ludu pracującego, aby ugruntować reakcję w Polsce, a robotnika zepchnąć do roli niewolnika.

Klasa robotnicza uważa zdobycze demokra-

tyczne i robotnicze za nienaruszalne i praw swych bronić będzie do ostatniej kropli krwi.

Klasa robotnicza uważa powstanie gabinetu Witosy za zgubę dla Polski i rząd ten wywołujący drożyznę, wszelkimi siłami i środkami zwalczać będzie.

Zgromadzeni protestują przeciw zamachowi na ustawę o ochronie lokatorów i szalony podwyżce czynszów, jaką planuje rząd reakcyjny.

Zebrani wyrażają klubowi posłów PPS. zaufanie i w walce przeciw reakcji kapitalistyczno- kmięcoj, gotowi są poprzeć Związek posłów socjalistycznych wszelkimi siłami.

Smierć Piotra Lotiego.

Telegramy doniosły o zgonie jednego z najwybitniejszych pisarzy francuskich, którego sława sięgała daleko poza granicę ojczyzny, Piotra Lotiego. Nazwisko zmarłego w 73 roku życia pisarza brzmiało właściwie Julian Vioud. Był on z zawodu oficerem marynarki francuskiej, a powieści jego z małymi wyjątkami są autobiografiami, opisującymi przygody autora i odnoszone przez niego wrażenia po dalekich krajach i morzach. Do najgłośniejszych jego powieści należą: „Rybak irlandzki“, „Małżeństwo Lotiego“ i „Madame Chryzantheme“, która dała natchnienie do libretta dla słynnej opery Pucciniego „Madame Butterfly“.

Loti z nadzwyczajną sympatją odnosił się do Turcji; wielki rozgłos miała jedna z jego ostatnich powieści „Rozczarowanie“ oparta na tle tureckich stosunków haremowych.

Rozgłos swój zawdzięczał Loti oryginalności tematów, których akcja rozgrywa się przeważnie w krajach egzotycznych i niezmiernie subtelnemu stylowi, pełnemu nieodpartego wdzięku poetycznego, owianego melancholią.

Loti był od r. 1891. członkiem Francuskiej Akademii „Nieśmiertelnych“. Ze zgonem jego ubywa literaturze europejskiej jeden z największych, najoryginalniejszych pisarzy.

Z krwawej kroniki.

W lesie parafialnym koło Wrocowa, pow. gródeckiego, dnia 11 bm. znaleziono zwłoki około 30 lat liczącego mężczyzny, który zmarł przed kilku dniami w krzakach leszczyny wskutek postrzału w głowę i szyję. Przy zwłokach znaleziono brzoń, lecz nie znaleziono żadnych dokumentów, przeto nie ustalono nazwiska zmarłego. Denat był łuz kapelusza, bucików i bielizny, ubrany był w bluzę wojskową austriacką, podpisaną ołówkiem: „Nowak“, wasy miał zgolone.

Onegdaj w Łodzi dokonano potwornej zbrodni morderstwa i rabunku. Przy ul. Milszej mieszkała samotnie K. Bednarska, mająca mały sklepik. Domieszkania jej wtargnęło wieczorem 2 bandytów, trzeci zaś stał na straży przed sklepem. Opryszku żelazem zadali cios w głowę Bednarskiej, następnie poczęli dusić ją prześcieradłem i bić po głowie. Jeden z nich nożem za-

dał jej cios w głowę, lecz nóż złamał się, uderzywszy w czaszkę. W czasie tej masakry przyszedł w odwiedziny do Bednarskiej bratanek jej K. Obuchowski. Usłyszawszy hałasy wewnątrz mieszkania, począł dobijać się do zamkniętych drzwi. Spłoszyło to zbrodniarzy, którzy rzucili się do ucieczki przez okno kuchenne. Obuchowski zdołał jednak ująć jednego z opryszków, którym był Piotr Bieganowski. Następnie tej samej nocy policja przychwyciła obu jego towarzyszy zbrodni. Jednego z nich Józefa Grzelaka ujęto w czasie zabawy w szynku. Bandyci ci, zamierzali po rabunku u Bednarskiej udać się do domu pewnego kolejarza, będącego w służbie, zaś syna owego kolejarza, w razie, gdyby wołał o ratunek, miano zamordować. Zbrodniarze staną w najbliższych dniach przed sądem doraźnym. K. Bednarska zmarła wskutek odniesionych obrażeń.

3 ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ Towarzysze niekwalifikowani, dozorczy domowi i służba domowa! Niniejszem podajemy do wiadomości wszystkim tow., że Związek niekwalifikowanych robotników, dozorców domowych i służby domowej „Praca“ ma prawo organizować wspomnianych robotników na terenie Galicji i zakładać w każdej miejscowości swoje grupy miejscowe.

Zwracamy się tą drogą do wszystkich świadomych towarzyszy, którym dobro klasy robotniczej leży na sercu, ażeby natychmiast podali do wiadomości Sekretariatu Związku wszelkie informacje o niekwalifikowanych robotnikach, dozorcach domowych i służbie domowej, ażeby ich można było zorganizować w Związek zawodowy. Wszelkich informacji udziela Okr. Serk, Lwów, Rynek 8, I. p. u tow. Popiela.

W obliczu wzrostu reakcji, w obliczu coraz śmielszego ataku kapitału na klasę robotniczą, prosimy w interesie całej klasy robotniczej, głównie towarzyszy kwalifikowanych, aby zajęli się sprawą robotników niekwalifikowanych i dopomogli do ich zorganizowania.

—3

Zarząd.

Starostwo w Bóbrce prostuje.

Odwołując się do notatki p. t. „Nowoczesne tępienie wściekliczyny“ umieszczonej w Nr. 126 „Dziennika Ludowego“ dnia 7. czerwca 1923 upraszam pod rygorem następstw sądowych o umieszczenie po myśli § 19 ustawy prasowej

w tem samym miejscu dziennika i takimi samymi czcionkami następujące sprostowanie:

1) Nieprawdą jest, jakoby dręczono psy przy wybijaniu podejrzanych o wścieklicznę lub waleśających się po mieście, natomiast prawdą jest, że w Chodorowie wybito psy bez dręczenia i przy każdym straceniu psów przez zastrzelenie obecnym jest zawsze funkcjonariusz policji państwowej, który czuwa aby egzekucję wykonano w sposób humanitarny i zgodny z przepisami.

2) Nieprawdą jest jakoby 1 kg cukru w Chodorowie kosztował 16.000 Mp, natomiast prawdą jest, że w Kółku rolniczym i innych sklepach sprzedają cukier po 15.000 Mp za 1 kg.

3) Również nieprawdą jest, jakoby w Chodorowie tytoń można dostać tylko pokątnie po cenach paskarskich, natomiast prawdą jest, że w trafikach Chodorowskich tytoniu jest podołatkami i to po cenach normalnych.

ANGLJA POPIERA FRANCJĘ BEZ ZASTRZEŻEN

BERLIN, 12. czerwca (Pat). Niemieckie koła rządowe i parlamentarne wyczekują z niecierpliwością wiadomości o stanowisku jakie gabinet angielski zajmie w sprawie ostatniego memorandum niemieckiego. Zdaje się, że Anglja uwzględni wszystkie życzenia Poincarego i przyłączy się do jednolitego frontu Ententy w stosunku do Niemiec i do żądania w sprawie zaprzestania biernego oporu w Zagłębiu Ruhry. Gielda zareagowała na ostatnie wiadomości z Londynu nowym spadkiem marki niemieckiej.

Ku przypomnieniu byłemu wodzowi Piastowców.

Po gorącym okresie wybórczym, gdzieś około listopada ub. roku, pisał w „Ludzie Polskim“ Wincenty Witos:

„Endecy zastosowali wszystkie środki, zaczawszy od oszczerstw i kalumnji, a skończywszy na przekupstwie, presji i pałce... Zalewaliśmy kościół i ambonę, skompromitowaliśmy duchowieństwo, zaprzegając je do niecznej roboty i wykopali przepaść pomiędzy niemi a parafją na całe lata. Przez swą ordynarną, nie przebierającą w środkach walkę, jak i swoje metody zniszczyli stronnictwa, na których się opierali, a nawet współdziałali z niemi. Usiłowali podkopać inne stronnictwa polskie, a zapomnieli o Żydach, Niemcach, a nawet komunistach. Czekajmy. Może oni za wszystkich wystarczą... Może dadzą państwu zaślubienie do zniszczenia polskiego sejmu, a zastąpienie go mieszańcem. Może utworzą narzęcie tę większość, na której brak państwo

cierpi od swego zarania... Oni wszystko zrobili, żeby jej nie było. Oni odsadzili od czci i wiary patriotyzm i rozum ludzi, a nawet całe stronnictwa. Oni opłwali i zbezczeszcili tych, z którymi chcieli by obecnie współdziałać. Społeczeństwo czeka na ich czyny, a czekamy i my, co potrafią zrobić ci, którzy nie żalowali żadnej śliny na obryzgiwanie nas bez żadnej podstawy“.

Tak pisał Witos po wyborach. A dziś się połączył z tymi, co „nie żalowali żadnej śliny na obryzgiwanie“... pana Witos i jego stronnictwa. Połączył się i to po zbrodniach grudniowych, które utworzyły przepaść między obozem reakcji i obozem demokracji — zdawało się na zawsze.

„Czas wszystko leczy“ — myślał zapewne wódz Piastowców, gdy wznawiał pertraktacje z Chięną. Ale jakże krótki czas!

D. O. K. Lwów prostuje.

Odnosnie do umieszczonego w numerze 90 „Dziennika Ludowego“ artykułu pod tytułem: „Gwałty ekspedycji wojskowej“ upraszam po myśli przepisu ustawy prasowej o umieszczenie następującego sprostowania:

„Nieprawdą jest by jakiegokolwiek organa wojskowe dopuściły się niesłychanej ilości nadużyć we wsi Horodyszczce, rzucających jasne światło na prowadzenie naszych stosunków oraz barbarzyńskich gwałtów, przypominających powrót tatarszczyzny, by w Ottyniowcach uszczęknęto wiele laurowych liścików dla sławy administracji wojskowej i by tam zabrano nauczycielce Wróblównę makę z pogwałceniem 7-go przykazania, oraz by żołnierz był używany do funkcji opryczników i w ten sposób dziczał.“

Natomiast prawdą jest, że mieszkańcy gmin Horodyszczce i Ottyniowce nie wykonali kilka krotnych nakazów władz administracyjnych, że po myśli obowiązujących przepisów prawnych została użyta asystencja wojskowa celem wyegzekwowania wykonania rozkazów tychże władz administracyjnych, że żołnierz użyty do tych czynności postępował ściśle wedle otrzymanych rozkazów i przepisów, nietylko żadnego barbarzyńskiego gwałtu ale nawet najmniejszego nadużycia władzy się nie dopuścił, a zarządy od-

nośnych gmin pisemnie stwierdziły, że żywność dla oddziałów wojskowych została w przepisanej mierze przez same zarządy gmin dostarczona, że nikt nie zabrał większej ilości pożywienia niż się należało oddziałowi, że nadwyżkę żywności pozostałą przy odejściu oddziału z gmin zwrócono zarządowi gminy, a zarząd gminy rozdzielił ją między mieszkańców, że za dostarczone po za pożywieniem jaja zapłacił oddział wojskowy zarządowi gminy, który uzyskaną w ten sposób kwotę użył na potrzeby gminy, że u jednego z gospodarzy zabrana w czasie nieobecności nauczycielki Wróblówny mąka na pożywienie oddziału wojskowego, została po przybyciu nauczycielki Wróblówny do gminy i wyjaśnieniu sprawy, tejże nauczycielce jako nie obowiązanej do wyżywienia wojska zwrócona, że w końcu żołnierz polski nigdy nie był i nie jest używany do funkcji oprycznika i nie dziczeje z tego powodu, lecz jest używany wedle obowiązujących instrukcji i przepisów do spełnienia czynności rządowych państwowych, a całe jego wychowanie wojskowe ma na celu podniesienie jego moralne a nie zdeprawowanie go“.

D-ca O. K. VI

Jędrzejewski
gen. dyw.

Mimochodem.

Wstręt do „gwałtów“.

Po przykrym bezsprzecznie dla p. Stroniskiego fakcie wypoliczkowania go na ulicy przez wzburzonego oficera, „Rzeczpospolita“ odczuła nagle odrazę do gwałtów, „które wprowadzono do życia polskiego“...

Czy tylko „Rzeczpospolita“ pamięta dobrze, kto, i jakie gwałty do życia naszego wprowadzał?

Dziwnie mętne musi być pojęcie jej o istocie gwałtu, skoro:

1) Zamach na Zgromadzenie Narodowe i znieważenie czynne szeregu senatorów i posłów, a w następstwie sprowokowanie przelewu krwi bratniej — nie podpada pod kategorię gwałtu.

2) „Napad oficera w mundurze — jak twierdzi „Rzeczpospolita“ — na posła wychodzącego z Sejmu, jest czemś tak niesłychanie uwłaszczającym godności i spokojowi życia obywatelskiego i państwowego, takim zaburzeniem wszelkich pojęć prawnych, że państwo, któreby nie umiało... i t. d. — ale czyn innego człowieka, który z rewolwerem ukrytym zbliża się na Wystawie sztuki ku najwyższemu reprezentantowi państwa i „szczęśliwym“ strzałem odbiera mu życie w chwili ujęcia go pod ramię w roli gospodarza, w momencie wspólnego oglądania dzieła sztuki, jest... „testamentem“ dla rodaków.

Byłoby to niezrozumiałe.

Wiemy jednak, że są różne etyki, różne kąty patrzenia na etykę i jej sprawy, czasami zależne od... kąta szerokości i długości geograficznej.

N. p. murzyn jest przekonany, że gdy kto mu odbiera żonę, to jest złe — gdy zaś on komu niewiastę odbierze, to jest pomyslnie...

Różne są kąty patrzenia na etykę, na gwałt i bezprawie... (m)

Komunikaty.

× CZŁONKOWIE LUDOW. SPÓŁ. TOW. WYDAWNICZEGO WE LWOWIE. Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 13. grudnia 1922. podwyższono udziały do wysokości 10.000 Mp., które mają być w ciągu sześciu miesięcy wpłacone, przypominamy wszystkim udziałowcom tę uchwałę i wzywamy do uzupełnienia udziałów. Rada Nadzorcza.

ARTUR CWIKOWSKI.

85)

Dziewczynka z lokami.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy)

Pani Chodorecka albo nie spała dotychczas albo przebudziła się, bo naraz usłyszał jej głos, interpelujący o coś służącą. Skorzystał z tego i nie krępując się drobiazgowymi względami, zapukał i wszedł.

Przyjęło go zdziwienie, graniczące z przestraszeniem. Nie było tylko radości.

— Niespodzianka? — zaczął bez wstępu — lecz ten przyjazd jest taką samą niespodzianką dla mnie jak dla cioci. Dzisiaj rano jeszcze nie wiedziałem, że w nocy będę tutaj. Ciocia słaba?

— Przeziębiam się... ale ty... Boże kochany... zjawia się jak duch w nocy. Pewnie jesteś głodny... Joasiu!

— Nie, nie. Napiję się tylko herbaty. Ciocia się nie pyta co za powód mego przyjazdu?

Z zadowoleniem konstatował, że jest zrównoważony i spokojny. Czuł w sobie wielki zapas energii, który postanawiał oszczędnie wydładowywać.

— Właśnie... czekam i nie śmiem pytać, bo jestem niespokojna.

— Alinka już śpi? W takim razie oznajmimy jej jutro, co jej trzeba oznajmić.

Na twarzy pani Chodoreckiej odbiło się zakłopotanie.

— Alinka?... nie, nie śpi... To jest — niema jej w mieszkaniu... pojechała na zabawę!

— Och, to się bardzo źle składa — rzekł nagle zniechęconym, złym głosem — bo będę jej musiał przerwać dzisiejszą zabawę.

Podniosła się na łożku, spłoszone oczy wypatrzyła na mówiącego. Drżący głos wylamał się z gardła:

— Na miłość Boską... co się stało?

— To, co się nie odstanie. Pojechała z tym... z tym narzeczonym? I ciocia puściła ich tak we dwoje? Ładne się rzeczy tu dzieją...

Poczęła się usprawiedliwiać z lękiem wobec dziwnego zachowania się tego człowieka, który zjawił się tu niespodzianie i w całym napozór spokojnym wyglądzie miał coś straszającego.

Nie pojechali sami. Przybyła po nią ciocia pana Wiktora i wzięła ją pod swą opiekę. Gdyby nie ten kaszel, co od trzech dni męczy... Alinka chciała zostać w domu, ledwie zdolała ją uprosić, Wiktor gniewał się nawet... Przecież w tem nie złego... przecież jest z rodziną narzeczonych...

Dalszy ciąg przerywał szyderczy śmiech Kółkowskiego.

— Byłoby wszystko w porządku — rzekł, zmuszając się do straszliwego spokoju, — gdyby nie drobnostka... Gdyby nie to, że jutro lub pojutrze pan narzeczony zostanie zaaresztowany za oszustwo. I dlatego przyjechałem.

I podczas kiedy biedna kobieta trwała w osłupieniu, opowiedział jej w krótkim streszczeniu aferę Fellerą.

Słyszał płacz, wstrząsający piersiami ciotki lecz serce nie zadrgało mu wzruszeniem. Nie rozumiał cierpienia cudzego, miał dosyć swych własnych spraw!

Bezradne, rozsłochane słowa:

— Cóż teraz będzie? Olsiu, co my teraz zrobimy?

— Rzecz prosta. Pojadę i zabiorę ją z tego balu do domu. Potem Alinka będzie musiała

zaprzestać marzyć o szczęściu małżeńskiego pożycia z kandydatem do kryminału, choćby z tego względu, że jemu gniazdko ści... gdzieindziej. A potem... zobaczymy.

Wysiłek, z jakim utrzymywał się w roli obserwatora wypadków, kosztował go wiele. Dłonią zgarnął pot, występujący na czole. Chciał się uśmiechać ironicznie lecz skrzywienie ust zastygło w grymas potworny.

Poczęła bić godzina... długo, przejmująco wlokły się jej jejki.

— Dwunasta! gdzie ten bal się odbywa?

Zrozpaczona kobieta próbowała go wstrzymać. Najlepiej odłożyć to do jutra. Tam, na balu może przyjść do jakiej awantury.

— Przed tem właśnie chcę ostrzedz Alinkę. Bardzo jest możliwe, że podczas gdy będzie najserdeczniej flirtowała, agent policyjny poprosi jej towarzysza do przedpokoju i odeśle pod eskortą. Przecie z ludźmi, którzy mają siedzieć w kryminale, odnośne władze nie będą robiły ceremonji. Sądzi ciocia, że komisarz będzie uprzedzająco grzecznie czekał, aż ten pan odtańczy białego mazura?

Wyszedł, zostawiając ją na pastwę najokrutniejszych godzin. Od drzwi jeszcze rzucił bezlitośnie:

— W tem wszystkim ciocia jest tyle winna, co i ona. Tylko ja nie mam sobie nic do wyrzucenia.

Jechał sankami, pogrążony w tępej bezmyślnym trwaniu. Miał wrażenie, że jest automatem, którego aparat funkcjonuje do pewnego czasu, dopóty, dopóki nie odkręci się całkowicie sprężyna. Nie obliczał niczego, nie przekonywał się o niczem. Chciał tylko tę szaloną dziewczynę sprowadzić do domu, a potem pograć się w bezpamięć, bezwład snu.

Teatr żydowski

Jagiellońska 11.

dyr. S. M. Gimpel

We środy 13. o g. 7:30 wiecz.

Zazdrość

dramat w 5 aktach M. Arcybaszewa.

We czwartek 14. o g. 7:30 wieczór

Ten, którego biją po twarzy

widowisko w 3 akt. L. Andrejewa.

Bilety wcześniej do nabycia w domu pończoch „KAHANE“ ulica Jagiellońska 11, od godz. 6-tej przy kasie teatru.

Pod rozważę konduktorom kolejow.

W maju br. tak zwany chrześcijański związek konduktorów zwołał do Warszawy szumny zjazd konduktorów, który udając się do kościoła na nabożeństwo wobec znikomej ilości konduktorów pożyczyl z P. Z. K. konduktorów, zaś krawców z katolickiego związku, aby w ten sposób pokazać stolicy większą ilość uczestników. Nie zajmowałbym się wcale tymi błaznami którzy tam pojechali, gdyby nie to, że uchwały na tym zjeździe powzięte godzą w najżywniejsze interesa konduktorów. Świsstek gazety tak zwany „Konduktor“ wydawany niewiadomo z jakich funduszy, rozrzucany w tysiącach egzemplarzy podaje zapadłe uchwały na tym zjeździe. Uchwały chaotyczne, występujące jedne przeciw drugim, budzą śmiech litości nad tymi, którzy ręce za temi uchwałami podnosili. Należy raczej przypuszczać, że aranżerowie zjazdu wykrzystalizowali ten zjazd, aby wykazać każdemu rządowi, że konduktorzy to ludzie nie mający pojęcia, czego żądają, jeżeli takie uchwały na zjeździe ich samych zapadają. Że ani jedno żądanie nie zostanie spełnione, to rzecz pewna, ale cóż to obchodzi tych którzy tam byli. A byli to sami prawie starszycy z wysłużonymi latami służby i z przekroczonym 60-ym rokiem życia. To też uchwalili, aby konduktorzy dostawali fartuchy do wyładowywania, kierownicy czerwone czapki itp. ważne rzeczy. Nie mając zaś w swoich zardzewiałych mózgach pojęcia o nowym przeseregowaniu, na mocy którego wszyscy cofają do nazwy niższego szeregowania, zażądali aby ich dano tj. kierowników do 6-go stopnia płacy.

Uchwały te, ośmieszające tylko „delegatów“ nie szkodzą nikomu. Jednak żądanie etatów po 2 latach służby jest wystąpieniem przeciw Z. Z. K., który od początku żąda stabilizowania po roku służby. Najciekawsza jednak uchwała to żądanie, że „ci którzy ukończyli 60 rok życia, mogą być spensjonowani tylko na polecenie lekarza“. Przecieram oczy raz, drugi raz. Jaki? Tak jest, taka uchwała zapadła.

W chwili więc kiedy prawie cały sejm uchwalit ustawę, że pracownik ma być po 60-ym roku życia spensjonowany, gdy niedawno konduktorzy rzucali gromy na sekcję konduktorów Z. Z. K. że słabo broni liczenia służby rok za półtora, w czasie bezrobocia i gdy cała klasa pracująca w całym świecie domaga się, aby już ze 60-ym rokiem życia robotnik nie pracował znajdując się ludzie żądający pracy po 60-ym roku życia i to jeszcze w dziale konduktorskim, w niebezpiecznym zawodzie dla zdrowia i życia. Oj mózgi, mózgi zardzewiały, czyż już jesteście tak zidjociali, żeście takie niedorzeczności uchwalali. Dlaczego nie powzięliście uchwały, domagającej się zastosowania mnożnika drożyznianego do wymiaru emerytury żebyście po przyjeździe ze zjazdu do domów sami poszli na emeryturę, by w ten sposób nie zawadzać młodszym. Dlaczego nie uchwaliliście, że zasady 8-mio godzinnego dnia pracy nie wolno łamać, choćby nawet chadekom, do których należycie. Tak wam aranżerowie nie pozwolili, czy wasze stare mózgi?

Na szczęście całego grona konduktorów większość należy do Z. Z. K. którzy chyba nie będą cicho siedzieć i nic nie mówić na uchwały „chrześcijan“. Huragan protestów powinien odezwać się ze strony konduktorów w całej Polsce, aby pokazać obecnemu rządowi, że na zjeździe owym były mamuty, a nie ludzie myślący. Głos w tej chwili mają sekcje miejscowe, okręgowe i centralne, Z. Z. K., które powinni wyteżyć wszystkie siły, aby spensjonować tych, którzy mają 60-ty rok życia ukończony, aby nie byli zawadą, nie tylko między konduktorami, ale między całym ogółem kolejarzy. Idący obecnie na emeryturę dostają tyle ile prowizoryczny robotnik i jeżeli on nie ginie z głodu to i konduktor mający 60 lat także nie zginie z głodu.

St. konduktor

Bezkarne orgje spekulantów i paskarzy.

Spekulanci i paskarze zaczynają zabierać się do realizacji programu 8-ki. Wyśrubowawszy wartość dolara, jak zapowiadali przed kilku już miesiącami, poczynają obecnie gwałtownie podnosić cenę wszystkich towarów, artykułów spożywczych i zboża.

Wczoraj na giełdzie zbożowej spekulanci gwałtownie podnieśli cenę zboża i mąki. Znawcy stosunków twierdzą, iż do kilku dni bochenek chleba będzie kosztować 3 tysiące marek. Obecnie już cena jego przekracza 2.500 Mp, 1 kg mąki pszennej 4.600 Mp i t. d.

Podajemy wczorajsze ceny, które dziś już przeszły do historii, gdyż rosą one z dnia na dzień.

Ceny w restauracjach.

Talerz zupy kosztował w restauracjach od 800 do 1.800 Mp, zależnie od kategorii restauracji, mięso rosółowe 3.500—5.800, pieczeń wieprzowa 5.500—7.500, wołowa 5.000—7.000, gulasz 4.000—6.000, jarzyna 1.000—2.500, legumina 2.000—3.200 Mp.

Właściciele kawiarni i cukierni zażądali podwyżki cen i w tej sprawie toczą się pertraktacje w magistracie.

Z rzeźników i masarzy najtańsze ceny zgłosił J. Kotowicz, gdyż 14.060 Mp za 1 kg mięsa wołowego. Inni pobierają za nie od 15 do 16.000 Mp. Mięso wieprzowe i tłuszcz na razie

utrzymały się na poprzednim poziomie. Ceny nabiału, masła i jaj „producenci“ nie zamierzają obniżyć, lecz mają one tendencję zwyżkową. Nowalje mają ceny dolarowe. Za 1 kg młodych ziemniaków żądają od 7 do 10 tysięcy marek, za 1 litr poziomek lub czereśni 12—15 tysięcy marek.

Spekulanci przepowiadają, iż w krótkim czasie dolar będzie kosztował 100 tysięcy marek. Wobec tego podwyższają ceny towarów i nie kwapią się ze sprzedażą.

Rubin Redel, fabrykant mydła, przedwczoraj kupił 10 kg farb w sklepie Mozesa Zwicka przy ul. Furmańskiej, płacąc za nie 1.350.000 marek. Wczoraj nabywca posłał po kupione farby, lecz Zwickowa nie wydała mydła, mówiąc: „nie dam farb, bo dolary idą w górę“. Interesowany doniósł o tem policji.

Spekulanci i paskarze czują się obecnie pewni i nabierają niebyswałego tupetu. W większej ilości pochowali towary, pozdejmowali ceny z wystaw, aby je „odpowiednio“ podwyższyć. W krótkim czasie zaczniemy spotykać się z miliardami w rachunkach.

Co o obecnych stosunkach mówią pracownicy fizyczni i umysłowi? Ze względu na prokuratorję i jej czerwony otówek, nie możemy tego powtórzyć.

3 muzykl.

Występy Adama Didura na estradzie i scenie lwowskiej 6. VI. i 9. VI. 1923.

I znowu pod koniec sezonu zawiłał do nas znakomity gość, by w mury naszej sali koncertowej i naszego teatru wnieść atmosferę z wielkiego świata. Zawsze entuzjastycznie witany, szczerze, po przyjacielsku przyjmowany, staje Didur na estradzie, rozpromieniony i uszczęśliwiony okazywaną mu życzliwością. Śpiewa z ogromnem powodzeniem pieśni polskie, angielskie, włoskie, rosyjskie, arje operowe, wszystko to wykonuje ze zwykłym u niego temperamentem i szerokim rozmachem. Sala wypełniona po brzegi tłumami publiczności, grzmi huraganami oklasków.

Tak wyglądał koncert Didura.

Występ Didura w teatrze w roli Scarpia w „Tosce“ był atrakcją sezonu. W kreacji tej stwarza Didur typ niepospolity, którego demoniczny charakter znajduje w nim niecierpny interpretatora. Ujrzelismy rzeczywiście postać człowieka, przed którym mógł niegdyś drzeć Rzym cały.

Partnerką Didura była p. Nahlikówna, która wykonała zupełnie dobrze partję Tosci, o ile chodzi o stronę muzyczną i sceniczną. Głosowo mniej zadowalała. Jestem zdania, że śpiewanie partji dramatycznych wpływa bezwarunkowo niekorzystnie na głos p. Nahlikówny.

Jako Cavaradossi wystąpił p. Łowczyński, zawsze scenicznie dobrze się przedstawiający, Angelottiego śpiewał p. Jeleński. Sieroszewski w roli zakrystjana miał za młode i za mało poważne ruchy, debrym był p. Szmid, jako Spoletta. Całość wypadła b. dobrze dyrygował p. Lehrer.

Władysław Gołębiowski.

Różne.

12.000 WIĘZNIOW. POLITYCZNYCH znajduje się obecnie w więzieniach irlandzkich.

DOM DICKENSA NA SPRZEDAŻ. Jak donoszą, w tych dniach ma być sprzedany dom Dickensa, w którym znakomity powieściopisarz zakończył życie.

Komunikaty.

× BURSA IM. TAD. KOSCIUSZKI WE LWOWIE, ul. Dwernickiego 1, przyjmie na rok szkolny 1923/24 zamiejscowych wychowanków za opłatą miesięczną 25 złotych polskich. Podania zaopatrzone w roczne świadectwo szkolne lub poświadczenie złożenia egzaminu wstępnego, tudzież w świadectwo niezamożności, wnosić należy do Zarządu Bursy do końca czerwca. Wychowankowie bursy uczęszczają do gimnazjum III., VIII. i X. Warunkiem przyjęcia dobre postępy w nauce i dobre zachowanie się.

Sprawy partyjne.

* KLUB RADNYCH P. P. S. odbędzie posiedzenie w środę o godz. 7 wiecz. w biurze tow. Obrirka. Sprawy bardzo ważne.

* POSIEDZENIE OKRĘGOWEGO KOM. ROBOTN. P. P. S. WE LWOWIE odbędzie się w piątek 15 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21, II. p. Porządek dzienny: 1) sprawy organizacyjne; 2) sytuacja polityczna; 3) wnioski i interpelacje. Wzywa się towarzyszy do zjawienia się punktualnie i w pełnym komplecie. Prezydium O. K. R. P. P. S.

3 ruchu robotniczego.

§ STREJK W FABRYCE RUCKERA trwa nadal. Dyrekcja sprowadziła kilkunastu policjantów pieszych i konnych, jednak robotnicy nie zgłaszają się, fabryka zamarła, pomimo kilku „kwalifikowanych łamistrejkw“.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY I ROBOTNICE! Omińcie fabrykę konserw Ruckera w Zniesieniu z powodu strejku!

Za wiersz milim. 1 szpalt. zwykle za tekstem Mp. 300 — Nadesłane 900 —, w tekście 1500 —.

OGŁOSZENIA.

Na I. stronie 2.250. Drobne ogł. 180 — za słowo. Komunikaty 1.200 —, zamiejscowe o 25% drożej.

NOWO OTWORZONY

**hurtowny i detaliczny
skład przyborów
szewskich**

„PERMA”

Lwów, ul. Żółkiewska 12
poleca swoje towary po cenach
fabrycznych. 593

**Zgubiony dokument wojskowy na nazwisko GÓRNIKA
STANISŁAWA unieważniam.** 14

Monterów zdolnych samodzielnych do układania
lanych rurociągów ziemnych przyjmie
natychmiast firma **SCHLACHTER i PREIS**, Lwów, ulica
Sykstuska 19. 15

Poszukuje się panny do szycia
natychmiast
A. SAFIER, krawiec damski, ul. św. Stanisława 8, (l.-p.)

DAM PÓŁ MILJONA marek za wyrobienie posady
ślusarza przy miejskiej lub rządowej instytucji. —
Zgłoszenia pod „ślusarz” do Administracji „Dziennika
Ludowego”. 10

Aparaty projekcyjne do wyświetlania prze-
zrocz, widokówek i
filmów w Zakładzie naukowym im. Dra **NIEMCA**, Peł-
czyńska 28. Visual Instruction. Szkołka froeblovska.
Szkoła powszechna. Wpisy do 16 czerwca od 1—2. 11

Do wiercenia **STUDIEN** dwóch wiertaczy
przyjmie firma **SĘKOWSKI**,
Lwów; ul. Lwowskich dzieci 37.

Amazonki, Świtki, Płaszcz, Kostjomy, Suknie,
taniej niż wszędzie, krój wykończenie
pierwszorzędne wyko-
nuje krawiec damski **J. Flick**, Blacharska 20.

Wódki i likiery najtaniej na miary. Przekonaj-
cie się w fabrycznym składzie
A. Schneider, Lwów, Żółkiewska 83.

PERLMUTTERA ULTRAMARYNA

jest najlepszą i najwydatniejszą farbą do
bielizny, wapna, i dla celów malarskich
Z FABRYKI ULTRAMARYNY
CH. PERLMUTTER
LWÓW. i w ZNIESIENIU k. LWOWA
BIURO: ul. SŁONECZNA 26.

Nie ma zgrzyot z **UBRANIAMI!**
Na każdą potrzebę, niedzielę lub święta,
wesele, zabawę wypożyczam różne ubiory
Sozański, Podwale 1, róg Wałowej

Baczność krawcy!

wszelkie dodatki do krawieczyzny sprzedaje po
cenach niższych 608

Jakób Fischer

Lwów, Boimów 7, w podwórzu.

**Tanio! bo w drugim podwórzu, I. piętro.
KRAWIEC MĘSKI**

wykonuje raglany i wszelkie ubiory wedle najnowszych
żurnali. — **M. ZUCKERKANDEL**,
Lwów, ul. Kazimierszowska 47.

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych 643

Dr. J. MUND

b. Sekund. szpit. wied. i lwow.,
powrót i ordynuje od 8—
10 i 12—6
Lwów, Asnyka 1 (róg Pańskiej)

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe —
leczy specjalista 42

Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

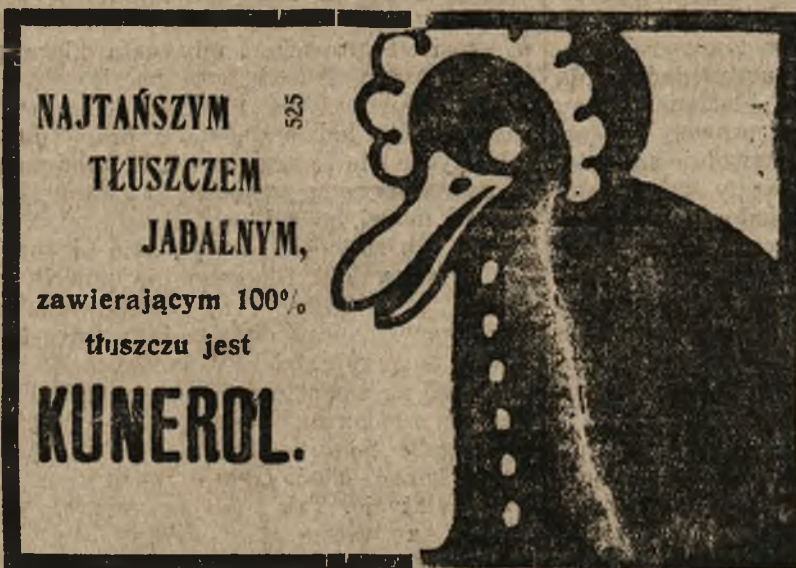
Dr. GOLDSTEIN
były elew kliniki wiedeńskiej i berlińskiej przyjmuje
kobiety od 10—12, mężczyzn od 2—5, w niedzielę
i święta od 9—1. **Kraszewskiego 3.**

U NAS NIE DROŻEJE!!!!

SKŁAD OBUWIA

GRÓDECKA 1.

Schnapak, Thiman i B-cia Eichmaa.



Przedstawiciel: HENRYKA J. SCHIFMANA SYNOWIE, LWÓW.

Inserujcie
w Dzienniku
Ludowym.



Ofiary Kwasy Moczowego



Artretyk musi co miesiąc przepro-
wadzać kurację Urodonalem (głównie
po nadużyciach w jedzeniu i piciu),
która go zachowa przed atakami po-
dagrycznymi, reumatycznymi i kol-
kami nerkowymi. Z chwilą, kiedy
uryna przybiera kolor czerwony lub
zawiera piasek, śpieszcie po ratunek
do Urodonału.

Środek poleco-
ny przez Prof.
LANCEREAUX,
h. Prezesa Aka-
demji Medycy-
nej, w swoim
dziale o poda-
grze.

Zatruty przez kwas moczowy, dręczony przez
cierpienia, może być uratowany tylko przez

URODONAL CHATELAIN'A

ponieważ URODONAL rozpuszcza KWAS MOCZOWY

URODONAL Chatelain'a jest do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
Przy kupnie należy domagać się zawsze firmy wynalazcy CHATELAIN'A.
Informacji udziela się: WARSZAWA, Fredry 4. — Telefon 73-55 i 155-59.

Żądajcie

poct., nasz najnowszy
cennik wszelkiego
rodzaju manufaktu-
ry, Ekspedycji przesyłek pocztowych

„Nadzieja” w Łodzi

510 UL. KILIŃSKIEGO 40, DLL
który natychmiast będzie wysłany zupełnie
bezpłatnie i przyniesie Sz. P. dużo korzyści.

„GRAFKA” Marek Seida

LWÓW, UL. KOLLĄTARJA 5 (w podwórzu)
1622 posiada zawsze na składzie:
PAPIERY WSZELKIEGO RODZAJU i FORMATO.
PRZYBORY DRUKARSKIE: Rygały, szufle, wier-
szowniki i t. p.
MASZYNY DRUKARSKIE, masy do wałków, farby
drukarzkie i t. p.
Zastępstwo na Polskę odlewni czcionek i linii mo-
słężnych **POPELBAUMA** we **WIEDNIU.**
Zastępstwo na wschodnią Małopolskę fabryki przy-
borów drukarskich **T. Kaldyka** i **Ska** w **Poznaniu**